

Zespół Giallorossich pokonał Real Madryt w pierwszym z dwóch spotkań International Champions Cup. O wygranej drużyny Garcii zdecydował konkurs jedenastek. Po 90 minutach było bez goli. Giallorossi byli stroną zdecydowanie przeważającą w pierwszej połowie. W drugiej odsłonie gry to Real pozostawił po sobie lepsze wrażenie, podczas gdy gracze Garcii z rzadka przebywali pod polem karnym przeciwnika.

W pierwszej jedenastce wybiegli m.in. De Rossi i Nainggolan, dla których był to sezonowy debiut. W składzie zobaczyliśmy ponownie Castan oraz jedyny nowy nabytek, Iago Falque. Od początku groźniejsi byli Giallorossi i mogli prowadzić w 5 minucie meczu. Po rzucie rożnym piłka spadła pod nogi De Rossiego, który trafił, z siedmiu metrów, w poprzeczkę. Piłka wróciła jednak w pole karne i dobijać próbował Totti, ale Marcelo wybił futbolówkę z linii bramkowej. Real odpowiedział w 8 minucie, również po rzucie rożnym. Piłka spadła pod nogi Ramoasa, który jednak popisał się bardzo niecelnym uderzeniem. Zdecydowanie ciekawszą piłkę prezentowali w pierwszej odsłonie gracze Garcii, którzy też mieli dużą przewagę w posiadaniu piłki. W znaki defensywie rywala wdawał się szczególnie Gervinho. W Romie w tym okresie próbował uderzać Maicon (głową), z kolei okazję po stronie Realu miał Carvajal, ale przestrzelił.

Od początku drugiej połowy Garcia wpuścił ośmiu nowych piłkarzy. Jako pierwsi groźną okazję stworzyli gracze z Madrytu, a piłka po uderzeniu głową Bale'a, minęła w bliskiej odległości słupek. Strzał głową próbował też, po świetnym dośrodkowaniu Florenziego, Doumbia, jednak blokowany nie trafił czysto w futbolówkę. W drugiej odsłonie, w przeciwieństwie do pierwszej, przeważał Real, choć, mimo wielu zmian w składach, gra zespołów wyglądała tak, jakby owych nie było. Z każdą minutą bowiem tempo było coraz wolniejsze. Drużynie Garcii nie udawało się przedostać w pole karne rywali. To wyszło w 84 Vasquezowi, który ograł łatwo Capradossiego, ale napotkał na świetną obronę De Sanctisa. Była to w zasadzie najlepsza sytuacja Królewskich w całym meczu. Roma próbowała odpowiedzieć uderzeniem Destro, ale zabrakło przynajmniej dwóch metrów. W ten sposób, zgodnie z regulaminem rozgrywek, doszło do rzutów karnych. Te, przez sześć serii, wykonywali bezbłędnie jedni i drudzy. Aż do siódmej, gdy De Sanctis obronił strzał Vasqueza, a Keita nie dał szans Navasowi. Roma zdobyła w tej sytuacji dwa punkty do malej tabeli, a Real jeden. We wtorek Giallorossi zmierzą się z Manchesterem City.

ROMA - REAL 0-0, k:7-6

REAL (4-2-3-1): Navas - Carvajal (Danilo 70'), Varane (Nacho 46'), Ramos (Pepe

46'), Marcelo (Arbeloa 46') - Illarramendi (Kroos 46'), Modric (Lucas Silva 46') - Bale (Lucas Vazquez 56'), Ødegaard (Cheryshev 46'), Ronaldo (Isco 46') - Jesé (Benzema 46')

Ławka: Pacheco, Yañez, Casemiro, Llorente, Lazo

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Maicon (Florenzi 46'), Yanga-Mbiwa (Capradossi 62'), Castan (Manolas 46'), Cole (Torosidis 46') - Uçan (Pjanic 46'), De Rossi (Keita 46'), Nainggolan (Paredes 46') - Iago Falque (Iturbe 46'), Totti (Doumbia 33' (Destro 62')), Gervinho (Ljajic 46')

Ławka: Lobont, Romagnoli, Strootman, De Silva, Sanabria

Autor: abruzzi